Program

Nr. 1

Scena Bydgoska

Sezon 1937/38

Cena 20 gr.





Władysław Stoma
Dyrektor Teatru Miejskiego

Po dziesięciu latach.

Kiedy dnia 1-go września 1926 roku objąłem kierownictwo Teatru Miejskiego w Bydgoszczy po poprzedniku moim ś. p. dyr. Dybizbańskim, zdawałem sobie w pełni sprawę z ogromu zadań i odpowiedzialności wysokiej związanych z prowadzeniem tej sceny.

Teatr na ziemiach zachodniej Polski, bez względu na to, gdzie się mieści, w Poznaniu, w Katowicach, w Bydgoszczy, czy w Toruniu, musi mieć przede wszystkim oblicze wybitnie polskie, musi być organicznie związanym z tą dzielnicą, a ściśle z wybitnie polskim charakterem miast, musi kierować takim warsztatem kulturalnym rasowa myśl polska i polskie w nim rządzić uczucie. Inaczej mówiąc — musi teatr taki służyć wyłącznie celom polskiej kultury narodowej, nie zaś kosmopolitycznym. Jego też zadania z natury rzeczy muszą być charakteru niewyłącznie rozrywkowego, ale i wychowawczego, kształcącego zarówno publiczność teatralną jak i aktorów, żywy organizm tego teatru.

A przy tych założeniach natury ideowej, teatr winien być prowadzony na zasadach zdrowych, stanowić instytucję dobrze i sprawnie zorganizowaną. Nic bowiem tak nie wpływa na zachwianie najmocniejszych planów, jak wadliwie podjęta organizacja dla ich realizowania. Dlatego też na tym samym naczelnym miejscu postawiłem sobie zadanie zapewnienia teatrowi zdrowych i prawidłowych podstaw rozwojowych, żywot i egzystencję bez wstrząsów i wahań.

Solidność, dokładność i porządek, czynniki wzajemnego zaufania, oto zasady, które obok owej przewodniej myśli — żeby teatr służył polskiej kulturze i polskiej publiczności teatralnej, uznałem przy obejmowaniu teatru w Bydgoszczy za główne zadanie.

Mówiąc o tym dzisiaj — po latach dziesięciu — jednolitej i niezmiennej zawsze w tym samym kierunku podejmowanej pracy — czynię jakby zwierzenie, jakby rachunek sumienia w dniu tego krótkiego, bo zaledwie dziesięcioletniego okresu. Nie moją rzeczą wyrokować, o ile i w jakim stopniu udało mi się wypełnić postawione przed laty dziesięciu zadanie. Trudno mi jest być sędzią samego siebie i instytucji kierowanej przezemnie. Mogę tylko powiedzieć, że czyniłem wszystko, żeby teatr w Bydgoszczy był utrzymany na wysokim poziomie, żeby służył celom i zadaniom kultury polskiej, spełniał szczególne zadania, jakie obowiązują scenę każdą na swej dzielnicy.

Mogę z dumą powiedzieć, że wielu adeptów sztuki scenicznej, którzy pierwsze stawiali kroki na naszej scenie, pracuje dzisiaj na wszystkich scenach naszego kraju, nie wyłączając scen stołecznych, i że aktorstwo to zaszczyt przynosi Bydgoszczy. Cieszę się tem niewymownie, jest to bowiem dla mnie dowodem żywotności naszego teatru, jego siły dynamicznej i promieniowania na inne sceny polskie.

I cóż mam powiedzieć na przyszłość? chyba powtórzyć to, co było przewodnią myślą moją przed laty dziesięciu. Służba kulturze narodowej, pietyzm dla rodzimego tworzywa, dla

prawdziwej sztuki i dalszy, nigdy nie ustępujący postęp w rozwoju naszej placówki teatralnej.

Dobry teatr zawsze będzie miał oparcie wśród kulturalnej publiczności. Dobry polski teatr jest jedną z najważniejszych placówek kulturalnych na ziemiach Polski. I taki nigdy nie ma powodu obawiać się o swą egzystencję. Dlatego pogodnie spoglądam w przyszłość.

W. Stoma.

Zmiany w zespole artystycznym.

Ubywają w następującym sezonie następujące siły:

P. Halmirska Barbara, zaangażowana do teatru Lutnia w Wilnie, pp.: Michalska Halina, Koczanowicz Zbigniew, Jaglarz Roman i Połoński Piotr do Teatru Wielkiego na Pohulance w Wilnie, pp.: Paszkowska Irena i Szyndler Jerzy do Teatrów Miejskich we Lwowie, p. Szabelakówna Irena do Teatru Miejskiego w Sosnowcu, p. Rychter Witold do Teatru Wielkiego (Opera) w Poznaniu, p. Iwański Stanisław do Teatru 8,15 w Warszawie.

Z dotychczasowego zespołu pozostają pp.: Czechowska Helena, Gabrielli Maria, Morozowiczowa Natalia, Podgórska Antonina, Soboltówna Irena (primabalerina), Domosławski Marian (reżyser), Dytrych Lucjan, Korecki Kazimierz (reżyser), Leśniowski Emil, Lochman Stefan, Serwiński Mieczysław, Stoma Władysław, Wojnar Eugeniusz (baletmistrz).

Lista ta powiększa się o nowozaangażowanych a mianowicie pp: Arczyńska Maria (P. I. S. T. Warszawa), Brochocka Hanka (Teatr Miejski im. Orzeszkowej w Grodnie), Carnero Irena (operetka warszawska), Dorée Halina (Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu), Grywiczówna Irena (opertka warszawska), Jabłonowska Janina (Teatr Polski Poznań), Wańska Hanna (Teatr Kameralny Częstochowa), Butrym Seweryn (Teatr Wielki Lwów), Drewicz Stefan (Teatr Wielki Poznań), Kierczyński Ryszard (Teatr Polski Poznań), Rewkowski Zygmunt (Teatr Wielki na Pohulance Wilno), Sillich Jerzy (opera warszawska), Tatrzański Michał (Teatr Lutnia Wilno), Wawrzkowicz Marian (Teatr Lutnia Wilno), Winczewski Stanisław (Teatr Wielki — Opera Poznań).

Administrację teatru prowadzi nadal p. Władysław Polak.

Inspicjentura spoczywać będzie w rękach p. Gajdeckiego Aleksandra, suflerkami są pp.: Granowska Joanna i Stohlowa Michalina. Dział plastyczno-dekoracyjny: p. Hawryłkiewicz Jan, kierownik chóru p. Kulecki Karol,, brygadier p. Gawryłow Mikołaj, efekty świetlne p. Jeżewski Franciszek. Orkiestra symfoniczna 61 p. p. Toalety współczesne dla pań wykonywać będzie nadal pracownia Marii Bojarskiej.



Irena Carnero



Marian Domosławski
reżyser

Nasze zamierzenia repertuarowe

Tradycją każdego sezonu sceny bydgoskiej jest układ repertuaru teatralnego, który dzieli się zasadniczo na 2 części: Repertuar okresu zimowego, ciążący zawsze ku utworom wartościowym i poważniejszym literatury polskiej i repertuar okresu letniego, w którym pierwszeństwo oddaje się twórczości obcej i lżejszej. Tłumaczy się to tym, że publiczność latem szuka głównie rozrywki w teatrze, a artystom po całorocznej niemal pracy należy się wytchnienia w rolach łatwiejszych, niewymagających tak wielkiego wysiłku myślowego. Sezon zimowy poświęca się twórczości rodzimej i z obowiązku i ze względów na dobro autora. Nie chcemy autora polskiego spychać na czas zły, ogórkowy, czas w którym większość publiczności oddala się od teatru, chłonąc cuda przyrody. Autor polski ma prawo być oglądany i słuchany w okresie najlepszym, aby jego talent i praca nie szła w pustkę widowni. I sezon obecny również te przyczyny przede wszystkim miał na względzie. Miesiące: wrzesień, maj, sierpień oddajemy przeglądowi literatury obcej. A więc rozpoczynamy sezon (1 września) lekką i miłą komedią francuskiego autora G. i A. Acremant'a p. t. **„Arleta i zielone pudła"**, po czym w kolejności pójdą:

Vaszary'ego **„Małżeństwo"** — głośna sztuka węgierska,

Buss-Fekete'go **„Jan"** — ostatni sukces teatru wiedeńskiego. Na tym kończymy z autorem zagranicznym i przechodzimy do sztuk polskich. Pierwsza z nich to komedia w 4 aktach, mało znana **„Krewniaki"** będzie złożeniem hołdu niezapomnianemu komediopisarzowi Michałowi Bałuckiemu w 100-lecie jego urodzin. Drugą z tego cyklu będzie nieśmiertelna **„Nieboska komedia"** Zygmunta Krasińskiego, w dalszym ciągu ukażą się dzieła Fredry, Prusa, Dobrzańskiego, Ruszkowskiego, Iwaszkiewicza, Kiedrzyńskiego, Konczyńskiego, Chrzanowskiego itd.

Kochająca teatr publiczność znajdzie w nim wszystko od najpiękniejszych wzlotów romantyzmu, poprzez komedie 19-go wieku do sztuk dnia dzisiejszego. Od najgłębszych myśli Krasińskiego do beztroskiego i wesołego wieczoru Ruszkowskiego czy Kiedrzyńskiego lub Chrzanowskiego.



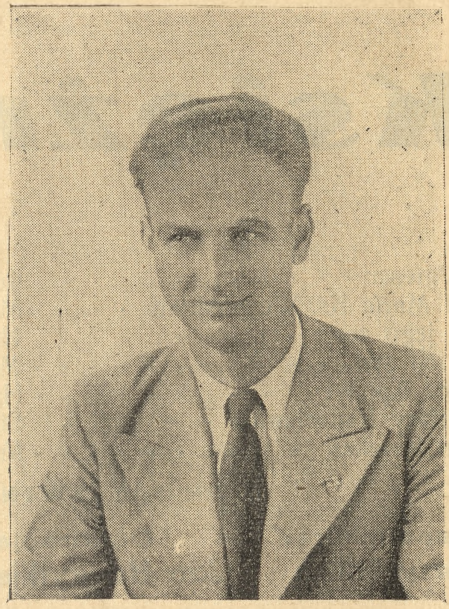
Hanna Wańska



Michał Tatrzański



Stanisław Winczewski



Zygmunt Rewkowski

EMERYK KALMAN

Księżna Czardaszka

Operetka w 3-ch aktach.

O S O B Y:

Sylwa Varescu	Irena Carnero
Leopold Maria Ks. Weylersheim	Michał Tatrzański
Anhilta, jego żona	Natalia Morozowiczowa
Edwin, ich syn	Marian Wawrzkowicz
Hr. Stasia Aponyi	Hanna Wańska
Hr. Bonifacy Kanesianu	Stanisław Winczewski
Feri von Kerekes	Marian Domosławski
Von Ronsdorf	Zygmunt Rewkowski
Kisz, notariusz	Stefan Lochman
Mac-Gave	Jan Leśniowski
Juliszka	* * *
Miksza	Aleksander Gajdecki
Kamerdyner	* * *

W akcie II-gim **„S W I N G"** wykonają primabalerina **Irena Soboltówna** i baletmistrz **Eugeniusz Wojnar.**

Kapelmistrz: **Jerzy Sillich**
Dekoracje: **Jan Hawryłkiewicz**
Reżyser: **Marian Domosławski**
Choreografia i ewolucje: **Eugeniusz Wojnar**
Kierownik chóru: **Karol Kulecki**

Orkiestra symfoniczna 61 P. P. Wlkp.

Piosenki z operetki „KSIĘŻNA CZARDASZKA"

„Flirt uprawiać można często".

Duet w wykonaniu p. p. I. Carnero i M. Wawrzkowicza.

Edwin: Sylwo, ach wierz mi, wierz
Żeś ty jedyna w sercu mem
Flirt uprawiać można często
Kochać w życiu tylko raz
Każdy pozna moc miłości
Właśnie na mnie przyszedł czas
Choćbym mówił tysiąc, tysiąc razy
„Biedne serce porzuć sny"
Za odpowiedź słyszę wśród ekstazy
„Jam mocniejszy jest niż ty"

Sylva: Lecz powiedz czemu serce twe
Wybrało właśnie mnie?

Edwin: Dlaczego ciebie, bo ja wiem?
Zagadka życia leży w tym,
Choć na świecie dziewcząt roje,
Jedna weźmie serce moje
I zostanie w nim dopóki życia lat,
Chociaż innych są miliony,
W jedną patrzysz zachwycony,
Jednej jesteś rad
Ta najpiękniejsza na cały świat.

„Ach tak całkiem bez kobietek marny świat"

wykona p. Stanisław Winczewski.

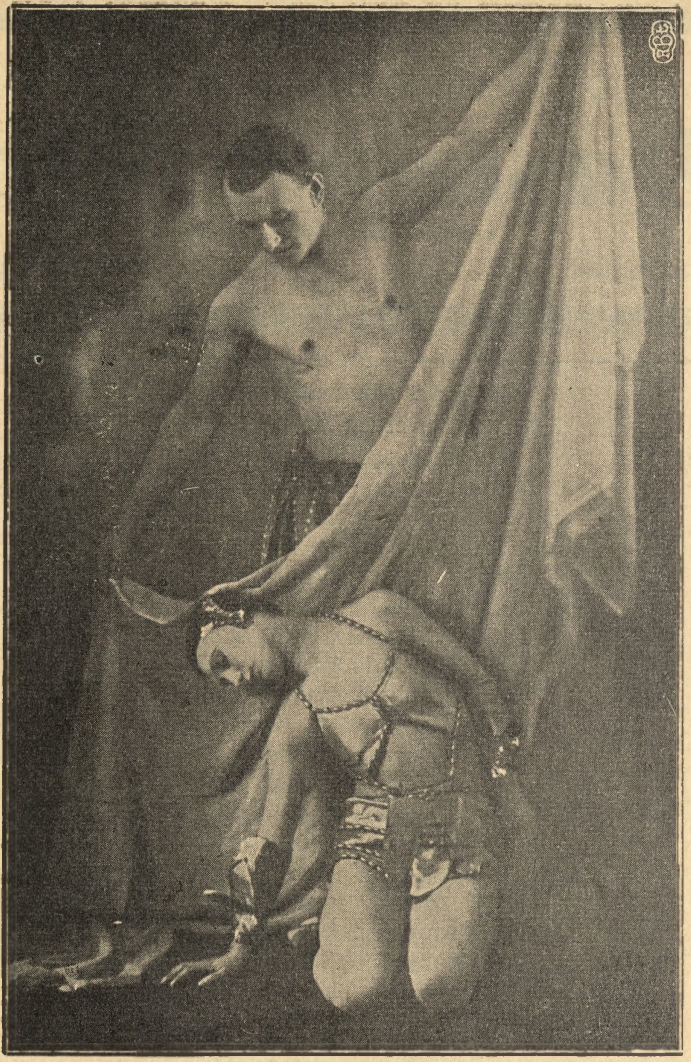
Boni: Dla miłości w moim sercu
Nie ma miejsca nie
Więc kobietko, nie trudź się
Nie kokietuj mnie
Choćby tysiąc serc ginęło
Już skończyła się,
Z kobietkami rad nie rad
Muszę skończyć raz,
W najpiękniejszej wiośnie lat
Mówię sobie pas
Żegnaj więc adieu amour,
Bo mój zamiar jest jak mur

Ach tak całkiem bez kobietek marny świat
Bez słońca nie zakwitnie żaden kwiat
Więc czasem trzeba bądź co bądź,
Całusa dać, całusa wziąć,
Tak całkiem bez kobietek marny świat
Bez słońca nie zakwitnie żaden kwiat
Precz zatem z przysięgami
Ja chcę się bawić z wami
Żyć z wami do kresu lat.

„Bo gdy kobieta czart"...

w wykonaniu p. Ireny Carnero.

Sylva: Nie szukaj szczęścia na odległym oceanie
Z uśmiechem ono wyjdzie samo na spotkanie
W twym własnym sercu szukaj
Tam napewno będzie,
Bo szczęście wszędzie masz
Bo miłość mieszka wszędzie
O tak, w twym własnym sercu szukaj,
Tam napewno będzie
Bo szczęście wszędzie masz
Bo miłość mieszka wszędzie.
Miłość życia słodki raj
Źródłem szczęścia bije
Hej, szampana kielich daj,
Miłość niech nam żyje,
Tyś miłości wyrok nasz
Z wieków już odrzekła,
Ty niebiańską słodycz masz
I gorycz piekła,
Przyjdzie na cię, jak na wielu
Nic to nie pomoże
Przed miłością przyjacielu
Uciec nikt nie może,



Sobolówna - Wojnar

A choć się bronisz ile sił
Choćbyś głazem był,
Bo gdy kobieta czart
Do twego serca kart
Raz wpisze obraz swój
Daremny z losem bój
I cała dusza twa
Miłością wre i drga
Bo słodka pieszczotka,
Ta czarta w sobie ma.

„To robi miłość, ta głupia miłość".

w wykonaniu p. H. Wańskiej i St. Winczewskiego.

Boni: Skarbie mój, w świecie jest mężczyzn rój
Jeden chwat w wiośnie lat
Inny już trochę zbladł
Jednak zważ cała ta męska płeć
Żony chce, żonę pragnie mieć
Tego chcę kotka czarnotka
Inny pojmie słodziutką mysz
Kto ma pech — ten poślubi
Drapieżnego smoka
I z nią ciężki krzyż
To robi miłość, ta głupia miłość
Że każdy zawsze widzi w żonie dumę swą
Aż gdy zła strona już odsłoniona
Poznaje on że inne ponętniejsze są.

Stasia: Skarbie mój w świecie jest kobiet rój
Ta jak kwiat w wiośnie lat
Tamtej już kwiatek zbladł
Jednak zważ cała ta piękna płeć
Męża chce, męża pragnie mieć
Czasem uda się mąż do rzeczy
Częściej smok on cię wziął pod straż
Tego mi jednak żaden z panów nie zaprzeczy
Że posag to cel wasz.
To robi miłość, ta głupia miłość
Że każda widzi w mężu swym dumę swą

Razem: A gdy zła strona już odsłoniona
Poznaje że inne ponętniejsze są.

„Kotko ty złotko z tobą pieszczotko"

w wykonaniu p. Carnero, p. Wańskiej, p. Wawrzkowicza
i p. Winczewskiego.

Edwin: Kotko ty złotko z tobą pieszczotko,
Ty tak tańczysz znakomicie,
Z tobą chcę przetańczyć życie
Z tobą śnić i prześnić cudne sny,
Żadna nie tańczy jak ty.

Boni: Kotko ty złotko z tobą pieszczotko,
Jak rozkoszny jest tan
We mnie masz wiernego mopsa
Z tobą chcę wciąż robić hopsa
Z tobą śnić i prześnić cudne sny
Żadna nie tańczy jak ty.

Stasia: Luby mój
Ach, jakąż ty dziś werwę masz
Szczęściem rozkoszy
Lśni twoja twarz
Chłopcze ty
Dajesz mi marzeń rój
Jakiem szczęśliwa, żeś mój.

Sylva: Ach jak rozkosznie, jak dobrze mi
Żeś przy twej żonce mężulku ty
Z tobą chciałbym wciąż tańczyć ja
Boś dobry mąż, mój drogi mąż.

Wszyscy: Hurra, hurra, tor życia tak krótki
Na żale i smutki
Któż mądry chęć dziś ma
Hurra, hurra, miłosnych płomieni
Jesteśmy spragnieni
Hurra i ty i ja
Tyś raj, mój raj, do tańca rękę daj
W rozkosznym drżeniu, rozmarzeniu
Walc niech unosi nas
Te cudne chwile, gdy tak mile
Zbiega czas.

Współpraca Radia z Teatrem.

Radio jako czynnik kultury i propagandy oddaje nader cenne usługi w każdej dziedzinie, a zatem i w dziedzinie teatru. Wychodząc z tego założenia trudno uważać radio za wroga i konkurenta teatru. Radio stało się raczej sprzymierzeńcem i sojusznikiem teatru, pozyskując dlań szerokie masy swych słuchaczy. Zresztą tendencja radia nie idzie w kierunku zastąpienia sceny widowiskowej sceną słuchową. Najdoskonalsze słuchowiska nie potrafią zastąpić bezpośredniego zetknięcia i wymiany wrażeń pomiędzy sceną a widownią.

Być może odbiornik w domu odciąga mniej zamożną publiczność od teatru, dając jej pewną „namiastkę“ wrażeń artystycznych, jednak zagranicą, gdzie przez radio dość często nadawane są opery i przedstawienia teatralne, doświadczenie wykazało, iż wpływ radiofonii na frekwencję teatralną jest raczej korzystny. Jest to poniekąd zrozumiałe, jeśli zważyć, że radio stwarza w ogóle potrzebę i głód wrażeń artystycznych, tam zaś, gdzie one już istnieją, w każdym razie wzmaga je, szerząc i podnosząc wśród przeciętnych radiosłuchaczów kulturę teatralną i muzyczną.

Dzięki audycjom radiowym wzrasta zainteresowanie do transmitowanych dramatów i dzieł muzycznych, co odbija się dodatnio na frekwencji teatralnej.

Oprócz bezpośrednich transmisji, radio potrafi również i w pośredni sposób przyjść z pomocą teatrowi. Przykładem np. jest Polskie Radio, stojąc na stanowisku, że należy popierać teatry nasze w pracy artystycznej, która często połączona jest z ofiarami pieniężnymi, postanowiło szczególną uwagę poświęcić naszym scenom, wprowadzając do programu regularne przeglądy sceniczne sztuk, które mają się ukazać na deskach scenicznych. Wybitni teatrolodzy i krytycy teatralni omawiają tu pracę artystyczną naszych scen, nowe utwory dramatyczne, ich inscenizacje i grę artystów.

Szczególnie skutecznym czynem okazało się następnie zapoznawanie radiosłuchaczy z ważniejszymi premierami i prapremierami na różnych scenach. Dzieje się to w ten sposób, że nadawane są przez radio, jako krótkie audycje, charakterystyczne sceny sztuki wraz z odczytem objaśniającym kierownika teatru lub dramaturga, wzmagając w ten sposób ogromne zainteresowanie do wybitniejszych premier.

Studio bydgoskie Rozgłośni Pomorskiej wprowadziło również radiową krytykę teatralną, w której zajmowane jest stanowisko wobec pracy teatralnej na naszej scenie. Owa krytyka teatralna odbywa się niezależnie od prasy codziennej co drugą niedzielę w godzinach południowych.

Jak widać tendencja radia nie jest skierowana przeciwko teatrowi, a nawet odpowiednio wyzyskane radio wywiera wpływ zbawienny na ogólną sytuację w świecie teatralnym.

NA GAPĘ...

Tygodnik „Prosto z Mostu“ przynosi następujący wiersz znanego satyryka Artura Marii Świnarskiego p. t. „Satyra na gapę“:

Czemu teatr robi klapę?
Bo się wszystko pcha na gapę.
Każdy znajdzie jakiś dowód,
Że ma bardzo ważny powód.
Ten ma stryja w T. K. K. T.
Ten ma w magistracie tatę,
Ten, bo ma kuzynkę w chórze
Ten raz Mirze posłał róże.
Ten ma ciocię, co ma kino.
Ten się „z powołaniem minął“
Ten ma srebrny wawrzyn PAL-u.
Ten, bo Urkę, ten po Jalu.
Ten raz w Polskim statystował
Ten Messalce ząb plombował.
Ten do okna dał afisze.
Ten, bo do „Płomyka“ pisze.
Ten peruki wypożycza.
Ten, bo w brydża ograł Znicza,
Ten oprawia egzemplarze.
Ten był raz z Jaraczem w barze,
Ten Hemara do chrztu trzymał.
Ten ma fotografię Syma.
Ten, bo z nim się Szyfman wita.
Ten, bo jest Izraelita...
Ten ma „Bigdę“ z dedykcją,
Ten, bo kontakt ma z sanacją

Ten Osterwie wróżył z ręki,
Ten, bo ma ukryte wdzięki.
Ten walizki nosił Solskiej,
Ten jest w boksie mistrzem Polski.
Ten tłumaczy z węgierskiego.
Ten, bo ceni Jarossyego.
Ten jest z PIM-u, ten jest z PAT-a,
Ten jest w ZASP'u, ten jest z ŻAT'a.
Ten jest w ZOZ'ie, ten jest w KOP-ie,
Ten w OZON'ie, a ten w LOPP-ie.
Ten, bo chce napisać sztukę.
Ten, bo Dymszy sprzedał sukę.
Ten Węgierkę zna z widzenia.
Ten już tak z przyzwyczajenia.
A u tego raz mieszkało
Dwóch aktorów, płacąc mało —
W Wielkim klapa. W Małym klapa.
Bo tu gapa. I tam gapa.
Bo tu wata. I tam wata.
Mama — wata, Wata — tata.
Dziadek — gapa. Babka — gapa.
W Polskim klapa. W Letnim klapa.
Klapa, Plajta, Gwałtu! Larmo!
Tamten darmo. I ten darmo.
Wszystkie członki. Wszelkie stany.
Także... niżej podpisany

Artur Maria Swinarski

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.